

MARIA KOWALCZYK

PRZENIKANIE PRZEDSTAWICIELI WARSTW NIŻSZYCH
DO STANU SZLACHECKIEGO W 1. POŁOWIE XVII W.

(NA PODSTAWIE *LIBER CHAMORUM* WALERIANA NEKANDY TREPKI)

Przenikanie przedstawicieli warstw niższych do stanu uprzywilejowanego odbywało się różnymi sposobami, na drodze legalnej i nielegalnej. Stanowiło to w XVII w. poważny problem społeczny. Pisano w konstytucjach sejmowych XVII w., że "fortelnymi sposobami ludzie marni do szlachectwa przychodzą"¹.

W pracy zajmujemy się zagadnieniem nielegalnego przenikania przedstawicieli warstw niższych do stanu szlacheckiego na podstawie głównego źródła, mianowicie *Liber chamorum* Treпки powstałego w latach 1624-1640. Rozmiarów tego zjawiska prawdopodobnie nie da się nigdy dokładnie ustalić. Dane zawarte w *Liber chamorum*, choć stosunkowo liczne, są jednak fragmentaryczne. Dotyczą bowiem przede wszystkim Małopolski. Niemniej jednak ilustrują one, jak się wydaje, nie tylko opinie ludzi współczesnych na temat sposobów przedostawania się przedstawicieli niższych warstw społecznych do stanu szlacheckiego, lecz również w wielu wypadkach wskazują na faktyczne drogi tego przechodzenia.

Liber chamorum, oprócz zasadniczego celu, jakim było wykazanie oszustw, zabiegów i przestępstw szlachty samozwańczej, zawiera także odbicie obyczajów i zwyczajów dnia codziennego tej grupy ludności w 1. połowie XVII w.² Włączone w tok opowiadań i opisu rozmowy, dialogi i kłótnie, wyzwiska i tak modne w tym czasie kalambury, mogłyby służyć dla studium o słownictwie i frazeologii³. Jest w pewnej mierze kroniką zbrodni i skandali, skąd możemy wnioskować o panujących poglądach etycznomoralnych zarówno

¹ W. Czapliński. *O Polsce XVII w.* Warszawa 1966 s. 16.

² M. Majeranowska-Orlicka. *Uwagi o "Liber chamorum"*. "Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 1:1956 s. 19.

³ M. Majeranowska-Orlicka, jw. s. 19.

u Trepki, jak i u jego współczesnych⁴. Te informacje z pewnością mogłyby posłużyć do napisania oddzielnej pracy.

Opracowując katalog ludzi nielegalnie mieniących się szlachtą, Trepka korzystał z różnych dostępnych mu źródeł, jak: z ksiąg grodzkich i ziemskich Małopolski, ksiąg Trybunału Lubelskiego i ksiąg miasta Krakowa i Miechowa⁵. Korzystał także ze źródeł historiograficznych. Znani mu byli Paprocki, Kromer, Decjusz, Marcin i Joahim Bielscy, Strykowski, Sarnicki, Krzysztof Warszawicki. Jeśli chodzi o dzieła prawnicze, korzystał ze studiów Herburta i Przyłuskiego, z *Procesu Zawadzkiego* oraz z drukowanych konstytucji sejmowych⁶. Z obcych kronikarzy Trepka wspomina kronikę czeską Václava Hájka, którą znał w wydaniu niemieckim⁷.

Autor wykorzystywał wymienione źródła z dużą dokładnością, bowiem zawsze dokładnie cytuje karty, rozdziały, księgi. Jednak szukał w nich przede wszystkim dowodów na zbrodniczą działalność mieszczan. Dla Trepki dobre było każde źródło, które dawało argumenty do wykrycia i pognębienia nienawistnych *dictusów*. Sięgał do bieżących gawęd, kursujących wśród mieszczaństwa, pospólstwa i szlachty, zbierając olbrzymią część swych wiadomości na podstawie ustnych opowieści. Zapisywał skrzętnie relacje panów S. Guttenera, Ł. Gomolińskiego, S. Witkowskiego, J. Borka. Powoływał się na świadectwa mieszczan krakowskich, z Proszowa i Żarnowca. Przytaczał i opisywał to, co usłyszał od pana Kuczkowskiego⁸, od p. Symona na Żydowski ulicy⁹, kucharza biskupiego w Radłowie¹⁰, trębacza Ogrodzeńskiego¹¹, itp. Wiele spośród tych informacji nie ma potwierdzenia osób trzecich.

Można by postawić pytanie, ile były warte wiadomości zbierane w taki sposób i z takich źródeł? Prawdopodobnie w znacznej części były to przecież plotki oraz oszczerstwa. Jednak w informacjach podanych przez Trepkę nie szukamy, jak stwierdza W. Dworzaczek, potwierdzenia faktów jednostkowych, tego czy ktoś, "kto uchodził za zamożnego szlachcica, a za swą kolebkę podawał Mazowsze, nie pochodził w rzeczywistości z zagrodniczej chaty pod Miechowem"¹². Szukamy natomiast pewnych pra-

⁴ Tamże s. 20.

⁵ H. P o l a c z k ó w n a. *Liber chamorum*. "Miesięcznik Heraldyczny" 3:1910 s. 161.

⁶ W. N. T r e p k a. *Liber generationis plebeanorum* ("*Liber chamorum*"). Cz. 1. Wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz. Pod red. W. Dworzaczka. Uwagi o pisowni i fonetyce oprac. K. Zierhoffer. Wrocław-Warszawa-Kraków 1963 s. XXXII.

⁷ Tamże s. XXXII.

⁸ Tamże nr 209.

⁹ Tamże nr 331.

¹⁰ Tamże nr 534.

¹¹ Tamże nr 533.

¹² Tamże s. XXXIII.

widłowości i sposobów dochodzenia do szlachectwa. Te drogi awansu nie są na pewno całkowicie zmyślane, ani zbyt przejawiskawione¹³. Tak prawdopodobnie w dużej mierze musiało być w XVII-wiecznej rzeczywistości polskiej.

Informacje podane przez autora, dotyczące źródeł, są spisane według pewnego schematu – na początku notatki o uzurpatorze klejnotu szlacheckiego (autor podaje nazwisko i imię, potem pochodzenie społeczne i miejsce urodzenia), następnie sposób wniknięcia do stanu szlacheckiego oraz pozycję społeczną i miejsce osiedlenia po awansie społecznym. Według takiego klucza były też rozpisywane informacje w celu wykorzystania ich do napisania niniejszej pracy.

Liber chamorum jest zbiorem informacji, opisujących nieprawne przejścia przedstawicieli warstw niższych do stanu szlacheckiego. Trepka w swojej księdze zamieścił 2537 osób, które – jego zdaniem – w sposób nielegalny wniknęły do stanu szlacheckiego. Najpierw byli to nieprawnie mieniący się szlachtą, a więc zarówno chłopci, jak i mieszczańscy, którzy dysponując odpowiednim majątkiem zmienili nazwisko, dodając do niego końcówkę "ski" lub "cki" i usiłowali "wszrobować się" do stanu szlacheckiego. Należeli do nich również ci, którzy wywodzili się spośród niższych warstw społecznych a powoływali się na jakieś "autentyki" królewskie, jednak one nie były według Trepki podstawą do tytułu szlacheckiego. Stąd tylko o Walentym Wąsowiczu, nobilitowanym za zasługi wojenne w 1579 r. mówi, że jego szlachectwo jest ważne.

W *Liber chamorum* znajdziemy przedstawicieli stanów chłopskiego i mieszczańskiego i grupę osób o nieokreślonym bliżej statusie społecznym, uzurpujących sobie – zdaniem autora – klejnot szlachecki. Chłopi, zwani pogardliwie przez Trepkę *plebeusami* liczą w źródle razem 1062 osoby, co w stosunku do ogólnej liczby 2537 osób, stanowi 41,8%.

Należy zwrócić uwagę, że stan chłopski nie był jednolity. Można to zauważyć również, wertując księgę Trepki. Spośród wyżej wymienionej liczby chłopów trudniących się rzemiosłem oraz chłopów poddanych o różnym statusie społecznym i ekonomicznym występuje w źródle 131 osób, co stanowi 12,3% przedstawicieli tego stanu. Zdecydowaną większość stanowią jednak chłopci, występujący w *Liber chamorum* bez dodatkowych określeń. Liczą oni 931 osób, co w stosunku do ogólnej liczby osób pochodzenia chłopskiego stanowi 87,7%.

Obok największej grupy chłopskiej występują mieszczańscy, których ogółem Trepka zanotował 953, czyli 37,6% ogółu osób występujących w *Liber chamorum*. Tu również znajduje swoje odbicie zróżnicowanie społeczne ówczesnego mieszczaństwa polskiego. Mieszczan, wywodzących się z patrycjatu, w źródle było 741 osób, co stanowi 77,8% ogółu. Natomiast mieszczan-rzemieślników było znacznie mniej, bo tylko 212 osób, czyli zaledwie 22,2%.

¹³ Tamże s. XXXIII.

W *Liber chamorum* występuje też grupa osób o nieokreślonym bliżej statusie społecznym. Liczy ona 522 osoby. Z grupy tej można wyodrębnić bękartów wszelkiego rodzaju: szlacheckich, księży i plebejskich, którym Trepka poświęcił najwięcej uwagi. Nieślubnych dzieci szlachty wynotował więc w źródle 45 (8,7%), księży – 21 osób (4,0%) i dzieci nieślubnych rodziców o nieokreślonym statusie społecznym – 33 osoby (6,3%), razem 99 osób, co w stosunku do ogólnej liczby osób grupy nieokreślonej społecznie daje 18,9%. O pozostałych przedstawicielach tej grupy nic nie wiadomo. Były to 423 osoby, czyli 81,1% grupy osób o nieokreślonym statusie społecznym.

Tak kształtuje się w liczbach struktura społeczna zanotowanych przez Trepkę osób, które – jego zdaniem – nielegalnie dostały się do stanu szlacheckiego. Nie wiadomo jednak czy powyższe liczby odzwierciedlają prawdziwy stan rzeczy. Ich zweryfikowanie wymagałoby żmudnych i długoletnich badań. Niemniej jednak już liczby zebrane przez Trepkę mogą świadczyć o tym, że chodzi tu o stosunkowo znaczne rozmiary tego zjawiska. Nasuwa się również wniosek, że najliczniejszą grupę, która w nielegalny sposób przedostała się do stanu szlacheckiego, stanowili chłopci.

Należy jednak zaznaczyć, że w *Liber chamorum*, znajdujemy przykłady kilkakrotnego przemieszczania się szlachty z awansu, z jednego miejsca osiedlenia w drugie. W takich wypadkach zostało uwzględnione miejsce urodzenia danej osoby oraz ostatnie znane miejsce jej osiedlenia. Przez miejsce osiedlenia szlachty z awansu należy rozumieć jej miejsce zamieszkania po wejściu do stanu szlacheckiego. Najczęściej osiedlenie się szlachty było związane z nabyciem ziemi lub wsi. Tak np. "Czechowski, Walenty i Dawid ze Stawian z Sandomierskiego kupili w Czechowie u Pińczowa szpłacheć"¹⁴, czy też "Jurowiecki... z Sanoka miejski synek... kupił wioskę Łubno pod Żmigrodem"¹⁵.

Najwięcej chłopów przed awansem społecznym zamieszkiwało województwo krakowskie. Liczą oni 368 osób, co w stosunku do 1062 osób tego stanu stanowi 34,6%. W samym Krakowie mieszkało ich 26 czyli (2,6%). Trepka nie określił miejsca zamieszkania chłopów przed ich wejściem do stanu szlacheckiego w 355 (33,4%) wypadkach. Świadczy to o dużej niedokładności wzmianek o szlachcie pochodzenia chłopskiego. W województwie lubelskim mieszkało tylko 23 chłopów (2,2%) przed wniknięciem do stanu szlacheckiego. Z Wielkopolski pochodziło 72 przedstawicieli (6,8%) szlachty pochodzenia chłopskiego. Na Litwie i Żmudzi, Rusi i Mazowszu, Podgórzu i Śląsku oraz Podlasiu zamieszkiwało niewielu chłopów. Liczą oni nie więcej niż 15% ogółu tego stanu społecznego.

¹⁴ Tamże nr 30.

¹⁵ Tamże nr 767.

Podobnie, jak w wypadku chłopów, najwięcej mieszczan przed wejściem do stanu szlacheckiego zamieszkiwało województwo krakowskie. Liczyli oni 359 osób, czyli aż 37,7%. Natomiast niewiadome miejsce zamieszkania mieszczan przed ich awansem jest nieokreślone tylko dla 43 osób (4,5%). W Krakowie, Kazimierzu i Kleparzu razem zamieszkiwało przed awansem społecznym 277 (29,1%) mieszczan. W województwie sandomierskim natomiast mieszkało znacznie mniej, bowiem tylko 58 (6,1%) mieszczan. Pobliskie zaś województwo lubelskie liczyło 14 osób, czyli 1,5%. W Wielkopolsce mieszkało przed awansem społecznym 69 mieszczan (7,2%). Na Litwie i Żmudzi, Rusi, Mazowszu i Podlasiu, Śląsku i Podgórzu mieszkało nie więcej niż 93 mieszczan, co stanowi ponad 8% w stosunku do ogółu tej warstwy społecznej.

Należy zwrócić szczególną uwagę na dużą niedokładność z jaką autor *Liber chamorum* zamieszczał informacje o zasiedleniu szlachty nieokreślonego pochodzenia społecznego. I tak nie zostało określone pochodzenie terytorialne przed uzyskaniem szlachectwa w odniesieniu do 220 osób, czyli 42,1% tej szlachty. Podobnie, jak w wypadku poprzednich grup społecznych, najwięcej osób pochodzenia nieokreślonego społecznie przed awansem mieszkało w województwie krakowskim. Liczyły one 123 osoby czyli 23,6%. W Krakowie, Kazimierzu i Kleparzu, mieszkały 44 (8,5%) osoby pochodzenia nieokreślonego społecznie. Następnie województwo sandomierskie i lubelskie zamieszkiwały łącznie 44 osoby (8,5%) wyżej wymienionej grupy. Zaś w Wielkopolsce mieszkały tylko 22 osoby (4,2%) o nieokreślonym statusie społecznym. Na innych ziemiach, wymienionych przez Trepkę w *Liber chamorum*, zamieszkiwało przed wejściem do stanu szlacheckiego tylko 59 (13,0%) osób o nieokreślonym pochodzeniu społecznym.

Jak już wiemy, dawny teren osiedlenia szlachty pochodzenia chłopskiego przed uzyskaniem "szlachectwa" nie został określony w źródle dla 355 osób (33,4%). Natomiast po przejściu do stanu szlacheckiego teren zasiedlenia tej grupy społecznej jest już nieokreślony tylko dla 81 osób (7,7%). Z tego wynika, że część chłopów o nieokreślonym miejscu zamieszkania po wniknięciu do stanu szlacheckiego ujawniała swoje miejsce osiedlenia. Ta duża różnica procentowa pomiędzy terenem zasiedlenia chłopów przed uzyskaniem szlachectwa a miejscem ich osiedlenia po przejściu do stanu szlacheckiego świadczyłaby o nabywaniu posiadłości ziemskich przez szlachtę z awansu. Zacieranie pochodzenia stanowego oraz miejsca zamieszkania nowej szlachty leżało w jej interesie, gdyż wtedy trudno było sprawdzić proveniencję uzurpatorów szlachectwa.

Najwięcej szlachty pochodzenia chłopskiego osiedliło się w województwie krakowskim. Była to grupa licząca 494 osoby, czyli 46,5% ogólnej liczby osób wywodzących się z chłopów. Nie bez znaczenia dla wnikania chłopów do stanu szlacheckiego było samo miasto Kraków i jego okolice z pobliskimi miastami, jak: Kazimierz i Kleparz czy dalej położonymi np. Mogiła, Proszowice lub Skawina. W samym Krakowie osiedliły się 122 osoby pochodzenia chłopskiego, co stanowiło 11,5% ogólnej liczby osób

tej kategorii. Duże miasto przyciągało zamożnych mieszkańców wsi. W Krakowie w XVII wieku osiedlali się synowie kmieci, zagrodników, członkowie rodzin karczmarzkich i młynarskich, w mniejszym już stopniu sołtysich¹⁶. Kraków był skupiskiem szlachty nie tylko pochodzenia chłopskiego lecz i mieszczańskiego. Tu osiedlała się również szlachta pochodząca z innych, bliżej nieokreślonych warstw społecznych. Najwięcej chłopów z terenu nieokreślonego przed awansem społecznym osiedliło się w województwie krakowskim, bo aż 140 osób, na 355 o nieokreślonym miejscu zamieszkania. Często w Małopolsce podawano się za przybyszów z rojowiska mazowieckiego lub z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej, a "kto nie wierzy, jedź się tam dowiedz..."¹⁷ Im dalej od Krakowa, tym mniej osiedlała się szlachta pochodzenia chłopskiego. W pobliskich województwach – sandomierskim i lubelskim osiedliło się jej tylko 118 osób, co stanowi 11,1% ogólnej liczby osób tej grupy. Dość dużo szlachty pochodzenia chłopskiego osiedliło się w Wielkopolsce – 71 osób (6,7%); na Podgórzu 57 osób (5,3%) i na Rusi 61 osób (5,6%). Na ziemiach położonych najdalej od Krakowa a mianowicie: na Litwie i Żmudzi, w Prusach, na Podlasiu i Śląsku osiedliły się łącznie tylko 23 osoby.

Podobnie i w wypadku szlachty pochodzenia mieszczańskiego można stwierdzić, że najwięcej bo aż 326 osób, co stanowi 34,2%, osiedliło się w województwie krakowskim. W województwach sąsiednich, tj. w sandomierskim i lubelskim, łącznie osiedliło się jej tylko 8,5%. W Małopolsce (bez Krakowa, Kazimierza i Kleparza) osiedliło się 407 osób (42,7%) szlachty pochodzenia mieszczańskiego, w samym zaś Krakowie 267 osób, co stanowi 28,1%.

Zamożni mieszczanie Krakowa, rekrutujący się z patrycjatu miejskiego i bogatszych rzemieślników, nabywali dobra ziemskie, które niekiedy wiodły w szeregi szlachty. Dla wielu zamożniejszych mieszczan krakowskich nobilitacja stanowiła szczyt marzeń. Gdybyśmy brali serio wszystkie wpisy autora *Liber chamorum* doszukalibyśmy się w połowie XVII wieku 22 rajców z ambicjami przynależności do stanu "dobrze urodzonych"¹⁸.

Z graniczących z Krakowem miast, Kazimierza i Kleparza, pochodziło 59 szlachciców (6,2%) proweniencji mieszczańskiej. W Wielkopolsce osiedliło się 60 osób (6,3%). Dość dużo szlachty z awansu osiedliło się na "Rusi", przede wszystkim w jej części zachodniej. Zamieszkało tam 55 osób (5,8%) licząc w tym mieszkańców Lwowa. Lwów był największym miastem na Ukrainie. W 1658 r. otrzymał prawa szlacheckie, które zabraniały mieszczanom, po nabyciu szlachectwa, trudnić się nadal zajęciami

¹⁶ S. Gierszewski. *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*. Warszawa 1973 s. 109.

¹⁷ Treпка, jw. nr 1124.

¹⁸ Z. Kaczmarczyk, B. Leśniadorski. *Historia państwa i prawa*. T. 2. Warszawa 1966 s. 208.

miejskimi¹⁹. Na Litwie i Żmudzi, Mazowszu, Podlasiu, Ziemi Chełmskiej, Wołyniu i Śląsku, osiedliło się niewiele więcej niż 3% szlachty miejskiego pochodzenia. W Warszawie, największym mieście Mazowsza pełniącym od niedawna funkcję stolicy Rzeczypospolitej, mieszkało według Trepki 17 osób pochodzenia mieszczańskiego nieprawnie korzystających z klejnotu szlacheckiego.

Około 1570 roku rozpoczęła się wzmożona imigracja do Polski cudzoziemców, zwłaszcza Włochów²⁰. Proces ten znalazł odbicie w składzie narodowościowym krakowskiej rady miejskiej w XVII w. Prawie 13% nowo przybyłych Włochów osiągnęło radziectwo w Krakowie²¹. Włosi przybywający do Polski zajmowali się handlem, dochodząc z czasem do okazałych fortun. Trepka w *Liber chamorum* wymienia czterech Włochów, którzy zamieszkali w Krakowie i "nazywali się szlachtą". Oprócz Włochów wymienia sześciu Niemców, osiedlonych w Małopolsce oraz jednego Francuza i Czecha zamieszkałych także w Małopolsce.

Szlachty z awansu nieokreślonego pochodzenia w województwie krakowskim było 170 osób, co w stosunku do ogólnej liczby osób tego stanu społecznego (522), daje 32,6%. W samym Krakowie osiedliło się 47 osób (9,0%) tej kategorii. Kazimierz i Kleparz razem wzięte charakteryzują się niewielkim odsetkiem szlachty, bo wynoszącym tylko 9 osób (1,7%), nieokreślonego pochodzenia. Im dalej od Krakowa i województw Małopolski, tym mniej osiedlających się przedstawicieli szlachty niewiadomego pochodzenia. Na "Rusi" łącznie z miastem Lwowem zamieszkały 22 osoby (4,2%) szlachty tego typu. Na ziemiach położonych najdalej od Krakowa i Małopolski, a mianowicie: na Litwie i Żmudzi, Mazowszu, Śląsku, Ziemi Chełmskiej i w Prusach, osiedliło się około 7% nowej szlachty.

Analiza pochodzenia terytorialnego szlachty na podstawie *Liber chamorum* pozwala stwierdzić korelację między miejscem jej osiedlenia przed i po wejściu do stanu szlacheckiego. Tak na przykład na 368 chłopów osiadłych w województwie krakowskim po przejściu do stanu szlacheckiego mieszkało 306 osób. Podobnie na 359 mieszczan, zamieszkałych w tymże województwie po wniknięciu do stanu szlacheckiego pozostało 280 osób. Z grupy nieokreślonej społecznie na 123 osoby po awansie do stanu szlacheckiego zamieszkało w omawianym województwie 113 osób. Ci wszyscy plebejusze, miejscy synkowie i uzurpatorzy stanu szlacheckiego o nieokreślonej proveniencji nie zmieniali miejsca zamieszkania po ich awansie do stanu szlacheckiego.

Na podstawie powyższej analizy można postawić pytanie, dlaczego nowo nobilitowani nie zmieniali radykalnie swojego miejsca zamieszkania? Wydaje się, że w Polsce w XVII w. istniały warunki sprzyjające tego rodzaju posunięciom społecznym. Nie było to zbyt

¹⁹ S. Herbst. *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*. Warszawa 1954 s. 8.

²⁰ J. Bieniarzówna. *Krakowska rada miejska XVII wieku w aspekcie socjologicznym*. "Sprawozdania z posiedzeń Komisji Naukowych PAN" 11:1967 s. 110.

²¹ Tamże s. 110.

trudne, bowiem nie prowadzono wówczas w Rzeczypospolitej żadnych urzędowych spisów szlachty. Sama szlachta miała pilnować, by nie wchodzono bezprawnie do jej szeregów. Wyrazem tego jest właśnie dzieło Trepki. Wydaje się również, że nowa szlachta czuła się w tym stanie społecznym dosyć pewnie, tak, że nie zachodziła konieczność zmiany miejsca zamieszkania. Najczęściej pod tą pewnością kryła się protekcja magnata lub biskupa²². Magnaci, biorąc w służbę młodego człowieka pochodzenia mieszczańskiego lub chłopskiego, zyskiwali bezgraniczne oddanie z jego strony²³. Taki człowiek, nieprawnie wprowadzony do stanu szlacheckiego, efektywnie pracował i był wzorowym urzędnikiem²⁴. Jeśli dany służący nie naraził się swemu opiekunowi, mógł liczyć na to, że dzięki protekcji swego pana zostanie bez trudu uznany przez okoliczną szlachtę za brata. Taki stan rzeczy można tłumaczyć także ustrojem politycznym Polski XVII w. Studium życia sejmikowego w XVII w. pozwala stwierdzić, że decydującą rolę w życiu politycznym wiodła oligarchia magnacka, wokół której skupiała się nie tylko gołota, ale i warstwa ziemiańska, niezdolna już do odgrywania choćby tylko w pewnym stopniu samodzielnej roli²⁵. Tak więc plebejusze wyniesieni na wyższy szczebel stanu społecznego, mający opiekę magnacką, nie musieli zmieniać radykalnie swojego miejsca zamieszkania.

Z wnikliwej analizy źródła wynika, że Trepka nie ograniczył się jedynie do podania przynależności stanowej osób występujących w *Liber chamorum*. Obok przynależności stanowej znajduje też w nim odbicie pochodzenie społeczne nowo kreowanej szlachty.

Według zapisów w *Liber chamorum* chłopci jako stan społeczny dzielą się na dwie kategorie. Pierwsza kategoria to warstwa chłopów określona przez Trepkę mianem "chłopskie syny". Jak już wiemy, liczą oni 931 osób (87,7%). Druga kategoria to chłopci-rzemieślnicy. Stanowią oni w źródle znaczny odsetek, 131 osób, co w stosunku do ogólnej liczby chłopów stanowi 12,3%. Wynika stąd, że do stanu szlacheckiego przenikali zarówno biedni, jak i bogaci chłopci oraz osoby trudniące się rzemiosłem. Na podstawie źródła ustalono, że do stanu szlacheckiego wniknęło 42 sołtysów.

Pomimo skupu sołectw (trwającego już od XVI wieku), sołtysi na początku XVII w. stanowią jeszcze dosyć pokaźną warstwę bogatej ludności wsi, o czym świadczą zapisy Trepki na kartach *Liber chamorum*. Z oburzeniem pisze o Godowskim, który "kupił szplacheć między drobną szlachtą w Swidnie... U tych tam ten nazwany kupił sobie za beczkę piwa, że go przyznają być swego domu"²⁶. Albo "Mieszkowski uprosił beł u

²² Czaplinski, jw. s. 18.

²³ Tamże s. 18.

²⁴ Tamże s. 18.

²⁵ S. Śreniowski. *Państwo polskie w poł. XVII wieku. Zagadnienie ekonomicznej i politycznej władzy oligarchów*. W: *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*. T. 2. Warszawa 1957 s. 18.

²⁶ Nr 511.

Maszyckiego... w łęczycki ziemi, i że mu na znowie zapisał spłacheć w tęt Maszkowie... Bestyja nadęta, sieła o sobie rozumiejąca"²⁷. Do stanu szlacheckiego wnikali również zagrodnicy. Była to ludność gospodarczo niesamodzielna i wywodząca się z uboższych warstw chłopskich. Trepka notuje, że "Brzeski, zagrodniczy syn. Tego, że ociec ubogi był... przeto na służbę do ślarchy kazał się rozyść"²⁸. Dość dużo zagrodników zanotowanych w źródle, zajmuje się różnymi rzemiosłami. "Czarnecki... zagrodniczy syn. Kowalem był ociec jego na Smożej, wsi w Samborszczyźnie"²⁹. Zaś "Popławski... Wojciech, zagrodnika krawca syn z Popław z Podlasza"³⁰. Wyliczając dalej – zagrodnicy zajmują się ciesielstwem³¹, szynkowaniem gorzałki³² i taktwem³³. Zagrodnik przedstawiał dla pana wartość mniejszą niż kmieć. Strata zagrodnika była tylko stratą rąk do pracy. Tak więc brak majątku powodował stosunkowo mniejszy związek zagrodnika z wsią, czynił zeń element bardziej ruchliwy, niespokojny. Trepka w źródle notuje nie bez złośliwości kariery chłopów-zagrodników. "Dąbski, zagrodniczy synek... Ten to służył w Krakowie u kanonika za serwitora, studował przecie i w Collegium Iuristarum... Piął się do prokuracyjej i ślarchicem się udawać"³⁴. "Rożanoski, nazwał się zagrodniczy syn... Ten syn jej nazwał się, co różne zanoski zanosieł na tret za matką. Nadługował u księdza Dąbskiego, kanonika krakowskiego... Szumno, bławatno chadzał, za ślarchica udawał się"³⁵. Zacytowane powyżej przykłady źródłowe świadczą o masowym wciskaniu się do stanu szlacheckiego uprzywilejowanych warstw ludności wiejskiej, posiadających lepszą pozycję społeczną, a częstokroć również i ekonomiczną³⁶. W *Liber chamorum* znajdujemy także wzmianki o 12 chałupnikach, którzy nielegalnie wniknęli do stanu szlacheckiego. Na podstawie źródła można wnioskować, że chałupnicy najczęściej służyli u szlarchy. "Jaroszowski... chałupniczy syn... za woźnicę służył anno 1620... Synów, co ma, chce ich dać za chłopce do ślarchy. Za ślarchę ci pewnie będą się udawać"³⁷. W innym miejscu Trepka pisze, że "Jaworski, chałupniczy syn... Trzymał arendę... część w

²⁷ Tamże nr 1231 a.

²⁸ Tamże nr 188.

²⁹ Tamże nr 311.

³⁰ Tamże nr 1581.

³¹ Tamże nr 2071.

³² Tamże nr 212.

³³ Tamże nr 383.

³⁴ Tamże nr 324.

³⁵ Tamże nr 1728.

³⁶ L. Ż y t k i e w i c z. *Okres gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej (XVI-XVIII w.)*. W: *Historia chłopów polskich*. T. 1. Warszawa 1979 s. 247.

³⁷ Nr 701.

Bolowicach... za ślachcica udawał się³⁸. Można więc stwierdzić, że chałupnicy przenikali do stanu szlacheckiego, najczęściej poprzez protekcję szlachty. W *Liber chamorum* znajdujemy siedem wzmianek o kmieciach. Kmiecie dla Trepki to bogaci chłopcy i rolnicy, którzy różnymi sposobami wchodzą do stanu szlacheckiego. "Matrasz... był kmieć... Bogaty chłop, miał trzech synów, tak ich dysponować powiedział: Jana zostawić na rolę, a Franciszka albo Franka było mu 14 lat r. 1629, Baroszkowi 12 lat, uczeni się w tem Dębnie, po dwornacku je nosił, na te mówiel, iż "nie obróć ich do rolę, jak się teraz co przeuczają"... Ci pewnie za taką promacją ojcowską, dorószy, przewiska sobie przybiorą, Matraszowski, albo od wsi Wolski, i za ślachtę udawać się będą"³⁹. Najbardziej ludność wsi – pastuchy (3 osoby) i komornica (1 osoba), przenikała w znikomym stopniu do stanu szlacheckiego.

Oprócz bogatych warstw ludności wiejskiej, do stanu szlacheckiego przedostawali się także przedstawiciele różnych zawodów i rzemiosł uprawianych na wsi. Na pierwsze miejsce wysuwają się młynarze (5 osób) i karczmarze (4 osoby). Młynarze posiadający dobrze prosperujące młyny stanowili najbogatszy wśród chłopów element i mogą być uważani za rodzaj arystokracji wiejskiej⁴⁰. Ale w konkretnej rzeczywistości spotykamy zarówno młyny duże, dość dobrze pracujące, jak i drobne, z trudem się utrzymujące. Trepka zanotował w *Liber chamorum* młynarzy zamożnych, którzy należeli do kategorii chłopów najbogatszych. "Nowakowski nazwał się młynarski syn... kilkanaście lat, doglądał młynów pod Krakowem, wymiarów nie dał kraść, sąm ich zarywał... Pienięzny jest, ma na 10 tysięcy"⁴¹. Karczmarz XVII-wieczny był równocześnie rolnikiem, niezależnie od tego na jakim prawie trzymał karcznię⁴². Według źródła karczmarze są bogatymi chłopami, którzy różnymi sposobami wciskają się do stanu szlacheckiego. Trepka z oburzeniem pisze o Bętkowskim, co "nazwali się, że Bętkowice niedaleko tej karczmy, a choć nie mieli nic w Bętkowicach ani żadnego powinowactwa z Bętkoskimi w Bętkowicach... i w Radwanowicach..."⁴³ Karczmarze bogacili się najczęściej poprzez oszukańcze praktyki szynkarskie. "Kędzioro... kaczmarz... Zapomógł się na niej z gości"⁴⁴. Wszyscy karczmarze zapisani w *Liber chamorum*, uważali się za szlachtę. Wśród rzemieślników wiejskich na uwagę zasługują kowale. Trepka wymienił tylko trzech kowali, którzy wniknęli do stanu szlacheckiego. Stanowili oni wśród rzemieślników grupę

³⁸ Tamże nr 728.

³⁹ Tamże nr 1233.

⁴⁰ A. W a w r z y ń c z y k. *Gospodarstwo chłopskie na Mazowszu w XVI i pocz. XVII w.* Warszawa 1962 s. 165.

⁴¹ Nr 1372.

⁴² J. B u r s z t a. *Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej.* Warszawa 1950 s. 143.

⁴³ Jw. nr 72.

⁴⁴ Tamże nr 845.

zamożniejszą. "Kulpiński... syn kowalów... miał na kilka tysięcy złotych..., za ślachcica udawał się"⁴⁵. Sumując omówiony problem, stwierdza się, że najczęściej szlachty z awansu pochodziło z bogatszych warstw chłopskich. Nasuwa się również wniosek, że sołtysi stanowili w 1. poł. XVII w. najsilniejszą grupę społeczną i ekonomiczną, która w znacznym stopniu przenikała do stanu uprzywilejowanego.

W *Liber Chamorum* występują dwojakiego rodzaju wzmianki, jeśli chodzi o mieszczkańskich uzurpatorów szlachectwa. Są to mieszczenie określane ogólnie łacińskimi terminami *civis et famatus*, i mieszczenie–rzemieślnicy. "Civis et famatus", lub po prostu mieszczenie, o których jest wzmianka w księgach miejskich, liczą 741 (77,8%) osób w stosunku do całości tego stanu społecznego. Natomiast mieszczenie–rzemieślnicy, stanowią mniejszą grupę, 212 osób, co w stosunku do 953 osób wynosi 22,2%.

Analizując rodzaj wykonywanych zawodów przez mieszczenie–rzemieślników, stwierdza się, że do stanu szlacheckiego przenikali zarówno biedni, jak i bogaci mieszczenie–rzemieślnicy. Najbardziej przedsiębiorczymi rzemieślnikami byli kowale – 27 osób i młynarze – 27 osób. W zakres funkcji ówczesnego kowala wchodziły nie tylko czynności związane z jego rzemiosłem, lecz także zajęcia wybiegające normalnie poza dziedzinę robót kowalskich. W praktyce bowiem kowal zajmował się również leczeniem bydła rogatego i koni oraz dostarczaniem dla nich środków lekarskich⁴⁶. Do robót kowalskich należało najczęściej okuwanie wozów drewnianych, podkuwanie koni, "wygrzewanie żelaz", naprawianie pługów i sporządzanie okuć do drewnianych rękojeści noży⁴⁷. Z analizy *Liber chamorum* wynika, że kowale należeli do średnio zamożnych rzemieślników. Trepka notuje kariery kowali, pisząc z przekąsem, że "Radzik... kuźnik... Nie zwał się ślachcicem jeszcze anno 1625, ale miał synów kilku, którzy mogą się zwać"⁴⁸. Albo "Skorupski... syn kowalów w Lublinie... Ten był za urzennika..., zarwał tam sobie pieniędzy i za ślachtę udawał się"⁴⁹. Dość liczną grupę mieszczenie–rzemieślników stanowili młynarze. Byli to bogaci rzemieślnicy, którzy różnymi sposobami wciskali się do stanu szlacheckiego. "Lipnicki nazwali się dwaj bracia, Jan i Krzysztof, synowie Marcina, młynarza w Wodzisławiu... Jan służył w Wielgi Polszcze, udawał się za ślachcica i tamże pojął ślachciankę"⁵⁰. "Pluciński... z Garwolina młynarski syn... Uczony jest przecię w łacinie, może per gradus, po stopniach albo szczeblach dostąpić

⁴⁵ Tamże nr 1043.

⁴⁶ J. M a j e w s k i. *Gospodarstwo folwarczne we wsiach miasta Poznania w latach 1582-1644*. Poznań 1957 s. 198.

⁴⁷ Tamże s. 199.

⁴⁸ Nr 1645.

⁴⁹ Tamże nr 1856.

⁵⁰ Tamże nr 1136.

wywyszczenia"⁵¹. W dalszej kolejności wnikali do stanu szlacheckiego szewcy – 25 osób, krawcy, kuśnierze – 24 osoby i karczmarze – 23 osoby. Szewstwo było najbardziej rozpowszechnionym rzemiosłem w XVII-wiecznej Polsce, z racji produkowania przedmiotów codziennego użytku. Warsztaty szewskie były niewielkie. Ustawy z lat 1555 i 1593 zabraniały trzymać więcej niż dwóch czeladników⁵². W wielkich miastach, jak Kraków, Poznań, wśród szewców wyrobiła się pewnego rodzaju specjalizacja. Jedni wykonywali wyłącznie obuwie proste, różnego rodzaju "baczmagi", "bochurki", "ciżmy", buty chłopskie z ostatnich gatunków skóry. Drudzy, tzw. "szewcy włoscy" wyrabiali wykwintne "skórzenki", trzewiczki i pantofle⁵³. Szewcy zapisani na kartach *Liber chororum*, należeli do biedniejszych rzemieślników. Już samo określenie ich przez Trepkę jako "szewcyców", "szewczyków" i nazywających się "od kraju szewskiego", wskazuje na uboższy rodzaj rzemiosła. "Leszczyński nazwał się. Ociec jego był szwec w Bochni i ten nazwany szewstwa wyuczył się był u ojca, i rabił potym... Po Bochni chadzał szumno pod pierzęm, ślachcicem zwał się"⁵⁴. Krawcy stanowili także grupę biedniejszych rzemieślników. Byli oni podzieleni w większych miastach na dwie kategorie: właściciele bogatych warsztatów, przygotowujących szaty kosztowne – "krawcy szyjący jedwabiem"⁵⁵ i zwyczajnych krawców⁵⁶. W niektórych miastach rozwinęła się umiejętność przygotowywania różnych szat specjalnych np. krakowscy krawcy, jako jeden z majstersztyków przygotowywali "kaptury doktorskie", poznańscy zaś "płaszcz doktorski"⁵⁷. W *Liber chororum* niemalże wszyscy krawcy, "udają się za szlachciców". Treпка notuje: "Łaganoski... miejski synek... syn Samuela krawca... Za ślachcica udawał się"⁵⁸. "Zaleski zwali się dwa bracia, synowie krawca... Syn jego krawiectwo także rabił, ...zwał się ślachcicem..."⁵⁹ W ciągu XVII w. ludność miejska ulegała coraz większej agraryzacji. Jednocześnie ze zmniejszeniem się ilości warsztatów rzemieślniczych rosła ilość karczmi, szynkujących gorzałkę i piwo⁶⁰. Karczmarze stanowili w miastach dość liczną grupę. Jedną z ich funkcji była obsługa zajazdów w

⁵¹ Tamże nr 1552.

⁵² I. B a r a n o w s k i. *Przemysł polski w XVI w.* Warszawa 1919 s. 107.

⁵³ Tamże s. 108.

⁵⁴ Jw. nr 1101.

⁵⁵ Tamże nr 2041.

⁵⁶ B a r a n o w s k i, jw. s. 182.

⁵⁷ Tamże s. 182.

⁵⁸ Jw. nr 1066.

⁵⁹ Tamże nr 2420.

⁶⁰ K a c z m a r c z y k, L e ś n i o d o r s k i, jw. s. 208.

miastach sejmowych, sejmikowych i trybunalskich⁶¹. Karczmarze według Treпки to bogaci przedsiębiorcy, którzy pną się do szlachectwa. "Gniotkowski, z Wiślice miejski syn. Ten najmował karczmy szynkowe... Brodaty był, po dwornacku presumpcją sobie tworzył, w falendyszach, lisie futra miewał... dzieci jego będą się za ślachtę potym mieli"⁶². W dalszej kolejności do stanu szlacheckiego wnikali bednarze 16 osób, balwierze 13 osób, i rzeźnicy 13 osób. U bednarzy kupowano beczki i kłody do kapusty, achtele do cienkusa, cebry, ćwiertnie do mierzenia materiałów sypkich, naczynia do mleka, statki domowe oraz różne przedmioty do użytku gospodarstwa domowego⁶³. "Chorzowski... bednarski syn jest, mieszczanek na Kazimierzu... Ślachcicem zowie się... Bednarstwo sobie naczynie oprawia i kobzy robi a szable oprawne, i w bławacie chadza, i dostatek ma"⁶⁴. Rzeźników najmowano do bicia wieprzów, bydła i owiec a także do robót związanych z przygotowaniem mięsa z tych zwierząt do konsumpcji. Rzeźnicy najczęściej zajmują się "kupczeniem wołów", czerpiąc z tego znaczne korzyści i dochodząc z czasem do majątków. Treпка notuje: "rzeźnik w Krakowie... wołami kupceł i do Śląska. Bogaty był, a że kupieł w krakoski ziemi Gniewięcin, z czego zwał się Gniewięckim"⁶⁵. Do stanu szlacheckiego przenikali również przedstawiciele najróżniejszych rzemiosł. Byli to piekarze – 5 osób, rudnicy – 5, tkacze – 5, złotnicy – 5, cyrulicy – 5, drukarze – 4 i aptekarze 3 osoby. Można przyjąć, że kupcy i rzemieślnicy zawsze zasilali stan szlachecki⁶⁶. Awans społeczny mieszczan miał różne wymiary, mógł otwierać drogę tylko do skromnego zaścianka, ale czasami także do dygnitarskiej godności⁶⁷.

Warstwa społecznie nieokreślona liczy w *Liber chamorum* 522 osoby. Spośród tej liczby udało się wyodrębnić dwie grupy, a mianowicie osoby o nie określonym pochodzeniu społecznym oraz nieślubne dzieci czyli "bękartów". Posiadanie dzieci nieślubnych, chociażby w największej ilości, nie przynosiło ujmy żadnemu szlachcicowi. Wina szlachcica zaczynała się dopiero wtedy, kiedy swojemu nieślubnemu potomstwu okazywał zainteresowanie i starał się o zabezpieczenie mu przyszłości. Zgodnie z tym ogólnym przekonaniem Treпка notuje "zbrodnicze" zamiary szlachty dotyczące "wszrobowania" swoich bękartów do szlachectwa. "Bielski, bękart p. Koniecpolskiego...

⁶¹ H e r b s t, jw. s. 9.

⁶² Jw. nr 508.

⁶³ M a j e w s k i, jw. s. 200.

⁶⁴ T r e p k a, jw. nr 635.

⁶⁵ Tamże nr 505.

⁶⁶ J. P t a ś n i k. *Ze studiów nad szlachtą w Polsce mieszczańskie i obcego pochodzenia*. "Sprawozdania z posiedzeń AU w Krakowie" 3:1914 s. 10.

⁶⁷ T. O p a s. *Z problemów awansu społecznego mieszczan w XVII i XVIII w.* "Przegląd Historyczny" 4:1974 s. 465.

Temu bękartowi swemu... dał beł na folwarczek"⁶⁸. "Moderski... bękart Jerzego Radoszewskiego, podkomorzego wieluńskiego..., a jeszcze przeciwko Bogu bękart, bo miał ten Radoszewski żonę... a tę Zofię Skotakównę chował w Modrzu sobie... i miał z nią bękartą... Której Zofiej i z bękartami temi kupił kamienicę w Kościeniu i oddał sieła rzeczy ruchomych, bydła, zbóż rozmaitych i pieniędzy odkazał zaś potym na testamencie"⁶⁹.

Stanowisko autora źródła w stosunku do dzieci nieślubnych jest zgodne z duchem czasu i ówczesnym ustawodawstwem. Ustawa z 1578 r., zatwierdzona *implicite* konstytucją z 1633 r., orzekała, że dzieci i ich potomstwo, pochodzące z żony, która przedtem była nałożnicą swego męża, są wykluczone od dziedziczenia i nie mają żadnych prerogatyw szlacheckich. Trepka, dążąc do zachowania bezwzględnej czystości rodu, wyklucza możliwość legitymacji dzieci nieprawych przez króla, senatora czy zwykłego szlachetkę. Król "wieś dać może – pisał – ale odrodzić nie może, bo nie Bóg. Musiałby go znowu w żywot do matki włożyć".

Dzieci księży liczą w *Liber chamorum* 21 osób (4,0% w stosunku do 522 osób). Trepka z lubością rozpisuje się o księżych bękartach. "Nadarzycki nazwał się Jakub, bękart księży z Szydłowa. Tam się wychował przy księdzu, ucząc się tamże... Wyprawiał go beł księdz ociec anno 1632 na trzy konie po kozacku pod czas interregnum pod chorągiew województwa krakowskiego... Miał ten to konie dobre i prządek. Za ślacheica udaje się"⁷⁰. "Olszowski... bękart księdza Olszowskiego, opata chebdowskiego... dał beł chować opat do folwarku... u Proszowic do urzennika... Tego zaś opat dał beł do szkoły trochę, potym beł na urzennika w tejże wsi i w inszych dwu wsiach opacich... Zła nań konstytucja anni 1578: Illegitima proles non hereditat"⁷¹.

Informacje zawarte w *Liber chamorum* o dzieciach księży są odbiciem XVII-wiecznej rzeczywistości. Stan moralny duchowieństwa w XVII wieku, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, był opłakany⁷². Życie obyczajowe kleru pozostawiało wiele do życzenia. W początkach XVII w. istniały dwa podstawowe problemy, celibatu i pijaństwa⁷³. Mimo znacznej liczby duchownych nie zachowujących celibatu i ich gorszącego trybu życia, z powodu niekompletności akt konsystorskich i braku wizytacji wewnętrznych, trudno powiedzieć o zasięgu tego zjawiska⁷⁴.

⁶⁸ Jw. nr 89.

⁶⁹ Tamże nr 1290.

⁷⁰ Tamże nr 1332.

⁷¹ Tamże nr 1416.

⁷² S. L i t a k. *Struktura i funkcje parafii w Polsce*. W: *Kościół w Polsce*. Kraków 1969 t. 2.

⁷³ J. K r a c i k. *Vix Venerabilis*. Kraków 1982 s. 137.

⁷⁴ J. P a ł y g a. *Duchowieństwo parafialne dekanatu kazimierskiego w XVII i XVIII wieku*. "Roczniki Humanistyczne" 14:1966 z. 2. s. 50.

Jak się wydaje tę dużą ilość osób niewiadomego pochodzenia społecznego można tłumaczyć w dwojaki sposób. Po pierwsze Trepka nie był dokładnie lub wcale poinformowany o pochodzeniu społecznym swoich *dictusów* (przecież jego informatorami byli "kucharz biskupi w Radłowie"⁷⁵ "p. Szymon na Żydowski ulicy"⁷⁶, "trębacz Ogrodzieński"⁷⁷, "pan Kuczowski"⁷⁸), a po drugie, ludzie ci rekrutowali się z nieokreślonej społecznie warstwy ludzi luźnych, jakby spoza struktury stanowej społeczeństwa polskiego. Ludzie luźni wywodzili się z chłopów pańszczyźnianych, z ubogich warstw mieszczańskich i szlacheckich⁷⁹. Przy sprzyjających okolicznościach przedsięwzięte jednostki tej warstwy społecznej mogły różnymi drogami wejść do stanów wyższych, aby tam zająć odpowiednią pozycję.

Przedstawiciele innego wyznania niż wiara katolicka i innej narodowości niż polska są w źródle Trepki potraktowani marginesowo. Grupy te są niewielkie, liczące łącznie zaledwie 71 osób. Wśród nich najliczniej występują arianie i luteranie. Arianie stanowią ogółem 12 osób, z tego 8 zamieszkałych w Rakowie sprawujących jednocześnie funkcję ministra ariańskiego. Pozostali arianie mieszkali w Krakowie, Krzelowie, Bełżycach i Krasnobrodzie. Trepka tylko w trzech wypadkach zamieszcza złośliwe uwagi pod adresem znanych arian: "Slichtyng... aryjan bluźnierski jest..."⁸⁰ "Staterius był aryjańskim ministrem... syn tego... Stoińskim nazwał się. Trzeba by mu statere albo stąnie ze trzech kijów przy gościńcu pokazać i wsadzić go na nię"⁸¹. "Wolkiery zwał się minister aryjański... Tęmu dał beł któryś aryjan córkę, bo to ich konfesja, jeden drugiego zapomaga. Beł zaś ten Wołk-jery za ministra indziej, ślachcicem udawał się"⁸².

Drugą grupę wyznaniową, liczącą 12 osób, stanowią luteranie. Są to w większości Polacy⁸³, ale spotyka się także Ślązaków, a nawet Włocha, który jest "luterskiej wiary"⁸⁴.

Dwie niewielkie grupy wyznaniowe stanowią Żydzi oraz przedstawiciele "ruskiej wiary", liczący 13 osób. Według Trepki wszyscy ci Żydzi przeszli na wiarę katolicką,

⁷⁵ Jw. nr 534-573.

⁷⁶ Tamże nr 331.

⁷⁷ Tamże nr 533.

⁷⁸ Tamże nr 209.

⁷⁹ R. Baranowski, Z. Libiszowska, R. Rosin. *Ludzie luźni*. W: *Położenie chłopów u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej*. Warszawa 1953 s. 163.

⁸⁰ Jw. nr 1870.

⁸¹ Tamże nr 1949.

⁸² Tamże nr 2295.

⁸³ Tamże nr 1502, 2207, 2405, 2473, 64, 732, 2010, 408, 1438.

⁸⁴ Tamże nr 1970, 769, 1937.

ochrzciwszy siebie i swoje dzieci⁸⁵. Autor źródła nie odnosi się do Żydów wrogo, natomiast w jednym wypadku nawrócony Żyd "Żydom inszym okrutnym nieprzyjacielem być odtąd"⁸⁶. Trepka w *Liber chamorum* zamieścił również przedstawicieli obcych narodowości, którzy – jego zdaniem – nieprawnie używali klejnotu szlacheckiego. Są to: Włosi, Niemcy, Węgrzy, Tatarzy, Francuz oraz jeden bliżej nieokreślony cudzoziemiec. Najlicniejszą grupę narodową stanowią Włosi. Są to w większości mieszczenie, zamieszkali w Krakowie, którzy trudnili się kupiectwem lub wykonywali wolne zawody np. balwierstwo⁸⁷. Autor wszystkim Włochom zarzuca pochodzenie plebejskie oraz nieprawne wejście do stanu szlacheckiego. "Cetys – pisze – Włoch z rodu, mieszczanin krakowski... Winszuję, aby iste cetus plebeanorum ad suum centrum tendat, ex quo ortus est, sed non ad insignes Polonorum intrudatur"⁸⁸. Delpacowie, ociec ich Włoch z rodu, plebea persona"⁸⁹. "Monolupi nazwał się niesłusznie Walery". Jak pisze Trepka do jego syna Sebastiana, rzekł Kazanowski: "potrafię ja, że ślactwo będziesz miał, tylko pojmi moją dziewczkę". Kazanowski potem, napisawszy nobilitację dał do podpisu królowi, i w ten sposób według autora źródła Montelupi otrzymał szlactwo⁹⁰.

Według Trepki, Niemcy także byli bardzo przedsiębiorczymi mieszczeniami w większości osiedlonymi w Krakowie. Uprawiali różnego rodzaju rzemiosło. Byli zegarmistrzami, murarzami, garbarzami, rzeźnikami, mincerzami a nawet strażnikami królewskimi⁹¹.

Francuz zanotowany na kartach źródła był złotnikiem, zamieszkałym w Krakowie, który "Za ślactwa polskiego w Śląsku udaje się"⁹².

Trepka oburza się o "autentyk na nobilitację anno 1613", mianujący Tatarzyna – Macedońskim. Pisze – "Ale kiedy jego kat odejmie, będą krucy autentyk jego czytać, a inakszy mu terminować. Iż tego autentyku za ten zły uczynek dostał u króla, niech będzie za tego, jako go utworzył i u Lubomierskiego, ale wszytka Rzeczpospolita za takiego nie przyjmujemy go, cum protestatione, że sine consensu ordinum w konstytucyje anni 1613 to włożono"⁹³.

⁸⁵ Tamże nr 1351, 1447, 1486, 1500, 1630, 1747, 1882.

⁸⁶ Tamże nr 1351.

⁸⁷ Nr 297, 770.

⁸⁸ Tamże nr 260.

⁸⁹ Tamże nr 349.

⁹⁰ Tamże nr 1308.

⁹¹ Tamże nr 161, 443, 594, 2067, 2065, 2374.

⁹² Tamże nr 100.

⁹³ Tamże nr 1187.

Tak więc można stwierdzić, że wszyscy cudzoziemcy, którzy przybyli do Krakowa lub do innych miast Polski i zajęli się handlem lub rzemiosłem, budzili podejrzenia autora *Liber chamorum*.

Wiemy już, że różnymi drogami do stanu szlacheckiego wniknęło 1062 chłopów. Z analizy źródła można stwierdzić, że chłopci najczęściej przenikali do stanu szlacheckiego poprzez służbę u szlachty. W ten sposób do stanu szlacheckiego przeszło 446 (42,0%) chłopów. "Badowski... chłopski syn... Służył temu Ligęzie kilkanaście lat pierwej; powiadają, że chłopcem od poddanego swego wziął go być służyć sobie..."⁹⁴ "Zakrzowski przezwiał się chłopski syn ze wsi, p. Lubomirskiego, kasztelana wojnickiego, poddany. Miał ten pan zwyczaj, iż nie chował za urzęnniki, tylko chłopcy, a poddane swe bierał na te urzedy"⁹⁵. Przytoczone przykłady świadczą o szerokim patronacie magnatów nad społecznymi aspiracjami chłopów. W Małopolsce wybijają się pod tym względem Sebastian i Stanisław Lubomirscy z Wiśnicza⁹⁶. Trepka notuje aż 64 wypadki, w których patronowali oni podającym się za szlachtę chłopom. "Ten pan – pisał Trepka o Stanisławie Lubomirskim – był in toto patrocinator plebeuszów i jeszcze od ojca jego, pana wojnickiego, sieła tego natworzeło się, co ich i żenieł z wychowaniami żeninemi. Teraz ślachtą chcieliby się zwać przy boku pańskim, ale nie indziej"⁹⁷. Na innym miejscu w źródle pisze: "Sieła takich, ach niestetyż, w Polsce, co ich i poddanych panowie ślachciami zową, i per fas i nefas za ślachcice szrobować nie wstydzą się, jako i p. Stanisław Lubomierski, co był wojewodą ruskiem, okrutną rzecz tego złego patrocynowaniem swem natworzeł i przeciw ślachcie zacnej z niemi przestawał"⁹⁸. O Sebastianie Lubomirskim, jako protektorze chłopów, pisze też W. Czapliński⁹⁹. Wśród magnackich protektorów, obok wymienionych, wysuwa się na pierwszy plan: Stanisław Witowski, wielkorsządca krakowski, który gospodarował przy pomocy urzędników przede wszystkim chłopskiego pochodzenia. Trepka wymienia aż 23 takie wypadki. Ostrogscy zarówno z Tarnowa, jak i Jarosławia, Gabriel Tarnowski, starosta krakowski, Myszkowscy z Pińczowa, Tęczyńscy, Jan Zebrzydowski, miecznik koronny, Jerzy Zbarski, kasztelan krakowski, który "za urzenniki w dzierzawach chłopcy tylko wolał miewać, a nie ślachtę", i Andrzej Zborowski z Melsztyna, kasztelan oświęcimski. Magnaci ci, zapewne kierowali

⁹⁴ Tamże nr 28.

⁹⁵ Tamże nr 2413.

⁹⁶ Tamże nr 37.

⁹⁷ Tamże nr 770.

⁹⁸ Tamże nr 1041.

⁹⁹ W. C z a p l i ń s k i, J. D ł u g o s z. *Podróż młodego magnata do szkół*. Warszawa 1969 s. 49.

się względami czysto praktycznymi i gospodarczymi. Chcieli mieć w swych dobrach wiernych, pracowitych i całkowicie od siebie zależnych poddanych¹⁰⁰.

Inną drogą awansu społecznego chłopów, również przy poparciu magnatów czy szlachty, była kariera urzędnicza. Magnaci chętnie zatrudniali w swych kancelariach chłopów, którzy umieli pisać i czytać. Trepka notuje w *Liber chamorum* 110 osób (co stanowi 10,4%), które tą drogą przeszły do stanu szlacheckiego. Również w *Proemium* wskazuje na tę drogę przejścia chłopów do stanu szlacheckiego, jednocześnie kreśląc złośliwe uwagi. "Weźmie leda chłopca skąd, czasem bękartą czyjego, byle pisał nie-szpetnie, bądź też i z leda jakiego rodu plebeus do kancelaryjej pisać przybłąknie się, tam pisząc kilka lat, zaś przez zwyczaj z przysłuchania przebiegów i fortelów prawnych przeuczywszy się, eż prokuracją bawić się i sam będzie, tam podając kontrowersyje do ksiąg, pisze się: "oblata per nobilem N.", choć jawny chłop będzie..."¹⁰¹ Przykładów "szrobowania się" do stanu szlacheckiego chłopów, poprzez karierę urzędniczą mamy wiele, oto niektóre z nich bardziej charakterystyczne: "Bartkowski, chłopski syn. Ten był podpiskiem w Belzie kilkanaście lat, eż potym i pisarzem był grodzkim circa 1631"¹⁰². "Pińczowski nazwał się chłopski syn od Pińczowa. Ten służył za pisarza prowentowego... na Wiśniczu u p. Lubomirskiego... Jak mu kto pochlebając rzekł, że "wm. ślacheic", to on częstował do zdechu winem"¹⁰³.

Do stanu szlacheckiego chłopci mogli wejść także poprzez służbę u duchownych: biskupów, opatów, kanoników, księń i proboszczów. Wśród duchownych przodująca rola przypadła biskupom krakowskim, a zwłaszcza Szyszkowskiemu. Mecenasem szlachty chłopskiego pochodzenia był również opat jędrzejowski Remigian Koniecpolski, na którego rachunek zapisał Trepka 23 kariery chłopskie. Według obliczeń na podstawie źródła, do stanu szlacheckiego weszło poprzez służbę u duchownych 64 (6,0%) chłopów, spośród wyżej wymienionej liczby. Przytoczone poniżej przykłady zilustrują ten rodzaj drogi chłopów do stanu szlacheckiego. "Balicki Jędrzej zowie się, chłopski syn ze wsi biskupa krakowskiego... Tę u biskupa krakowskiego był za urzędnika w folwarku pod Lipowcem"...¹⁰⁴ "Budkowski Janusz zowie się chłopski syn. Służył jeszcze z chłopca ks. Tylickiemu, co był potym biskupem krakowskim"¹⁰⁵.

Odkąd zaczęto tworzyć wojsko zaciężne, a następnie formacje chłopskie, służba wojskowa mogła stwarzać pewne możliwości emancypacji, a nawet przejścia chłopów do stanu szlacheckiego. Służba wojskowa była najłatwiejszą drogą wejścia do stanu

¹⁰⁰ Tamże s. 49.

¹⁰¹ Trepka, jw. s. 10.

¹⁰² Tamże nr 50.

¹⁰³ Tamże nr 1531.

¹⁰⁴ Tamże nr 37.

¹⁰⁵ Tamże nr 213.

szlacheckiego, więc nie brak było w chorągwiach kozackich różnego rodzaju ludzi, którzy w ten sposób chcieli dostać się do tego uprzywilejowanego stanu. Możliwość zdobycia łupów stwarzała także zaciąg do "lisowczyków", o których W. Łoziński pisał, że ich "niesłychanej drapieżności dorównywała chyba tylko niesłychana także ich waleczność"¹⁰⁶. Na podstawie *Liber chamorum* do stanu szlacheckiego tą drogą wniknęło 53 chłopów, co stanowi 5%. Trepka pisał: "Bronak Jan i Maciej... powinni Moczarskiego... Beli z nim w Prusiech circa 1628, gdy był rotmistrzem, poszli beli z nim na Ukrainę anno 1633..."¹⁰⁷ "Czechowic zwał się lisowczyk. Służąc z lisowczykami anno 1625 udawał się być za ślachcica z Litwy, co nieprawda, bo ani listu żadnego stamtąd, ani on sam tam nigdy nie jeździł ani słał, jak się ożenił"¹⁰⁸. Według autora *Liber chamorum* chłopci, którzy służyli w wojsku lub w oddziałach "lisowczyków", zdobywali łupy, najczęściej okradając szlachtę. Za zdobyte w ten sposób pieniądze nabywali w innej miejscowości folwark lub arendę. "Paszkowski nazwał się chłopski syn. Tę za woźnicę do lisowczyka przystał był anno 1619... Powiedali o nim kilka lisowczyków, że był łupieżca heniebny chłopów i ślachtę znieważał przy braniu im gwałtem czego... Trzymał potem arundę pod Kołaczycami anno 1624 wioskę od opata tynieckiego. Za ślachcica udawał się"¹⁰⁹. "Zaleski mianował się chłopski syn. Tego wzięli beli od chłopca lisowczykowie za ciurę anno 1619. Ten z szarpaniny różnie naschowował był pieniędzy w ziemię, co gdzie zarwał..."¹¹⁰

Drogą, która także wyznaczała awans społeczny były związki małżeńskie chłopów ze szlachciankami. Ożenek wprowadzał formalnie plebejusza do herbu rodziny szlacheckiej. Najczęściej był on ukoronowaniem aspiracji społecznych chłopów, gdyż posiadali oni już nabyty wcześniej folwark lub zakupioną dzierżawę. Sam autor źródła w *Proemium*, zwraca uwagę na taką możliwość "szrobowania się" chłopów do stanu szlacheckiego, – pisze: "W tem druga ślachta łakomstwo swoje bestyjalskie okazuje gdy u plebeana wioskę jaką widzi albo pieniędzy co czuje, to dziewczkę swą zań da, a pan chłop i posagu drugi nie weźmie, bo mu więcej o spowinowacenie idzie"¹¹¹. Trepka jest oburzony takim postępowaniem szlachty i twierdzi, że szlachcic spowinowacony z chłopem, traci swój klejnot, bo "kto rzecz cudną w plugawą wtrąci, już się i ona społu z nią plugawą staje, jak balsam, gdyby do smoły włożono, już nie balsam, ale smoła będzie, bo ona materyja górna plugawa oszpeca owę cudną"¹¹². A więc przez ożenek do stanu szlacheckiego weszło 48 chłopów

¹⁰⁶ *Prawem i lewem*. T. 1. Kraków 1957 s. 171.

¹⁰⁷ Jw. nr 180.

¹⁰⁸ Tamże nr 294.

¹⁰⁹ Tamże nr 1482.

¹¹⁰ Tamże nr 2421.

¹¹¹ Tamże s. 9.

¹¹² Tamże s. 9.

(4,5%). Podane niżej przykłady zilustrują tę drogę wejścia chłopów do stanu szlacheckiego. "Badowski, też chłopski syn... Ten służył p. wojewodzie łęczyckiemu Radziejowskiemu... Pojął był ślachciankę anno 1610"¹¹³. "Czarnowolski, ociec chłopski syn, pojął był Otwinowską, ślachcianeczkę"¹¹⁴.

Posiadanie ziemi lub dzierżawy było także jednym ze sposobów wejścia chłopów do stanu szlacheckiego. Według *Liber chamorum* tym sposobem weszło do stanu szlacheckiego 122 chłopów, co stanowi 11,5%. Wzbogaceni chłopci, którzy posiadali folwarki lub dzierżawy uzyskiwali formalną sankcję stanu, zwykle w drodze sprowokowanego procesu o naganę szlachectwa. Kontynuując znaną już od XIV w. praktykę, nieszlachcic płacił szlachcicowi za to, aby ten zarzucił mu nieszlachectwo, a następnie zarzut ten w sądzie odwołał. Nieszlachcic brał potem z księgi sądowej wypis, który służył mu jako dowód szlachectwa¹¹⁵. Toteż Trepka zanotował kilka przekupionych wywodów szlachectwa: "Bzicki... w Sądzie, wsi od Pieskowej Skały zamku..., on jechał do Bzowskich ze Bzowa... Ci oba Bzowscy anno 1617 przenajęci, świadectwo w grodzie krakowskim uczynieli, że ich brat i ich domu jest. Piwa beczkę za to im kupił, a na bóty im dał"¹¹⁶.

Należy zwrócić uwagę na wpływ wykształcenia osiąganego przez chłopów z dóbr prywatnych, na ich emancypację i przechodzenie do wyższych stanów. Wykształcenie dawało realne szanse zbliżenia się, a nawet przejścia chłopów do stanu szlacheckiego i duchownego¹¹⁷. W *Liber chamorum* było 54 (5,1%) uczących się i studiujących chłopów. "Domaszewski nazwał się... Studował w Krakowie, został był mistrzem anno 1630. Buczny, nadęty, sieła o sobie rozumiejący, po klerycku chodził, uczył dzieci p. Misiowskiego"¹¹⁸.

Sumując omawiane zagadnienie, stwierdza się, że do stanu szlacheckiego, najwięcej chłopów wniknęło poprzez służbę u szlachty. Na podstawie źródła można wnioskować, że ten rodzaj awansu społecznego chłopów był częsty w XVII-wiecznej rzeczywistości polskiej.

Jak już wiemy, do stanu szlacheckiego przeniknęło 953 mieszczan. Najwięcej mieszczan, bo aż 287 (30,1%) wniknęło w sposób nie wyjaśniony przez Trepkę do stanu "szlachetnie urodzonych". Na podstawie *Liber chamorum* można wnioskować, że tą drogą

¹¹³ Tamże nr 30.

¹¹⁴ Tamże nr 248.

¹¹⁵ K a c z m a r c z y k, L e ś n i o d o r s k i, jw. s. 217.

¹¹⁶ Jw. nr 234.

¹¹⁷ T. O p a s. *O kierunkach awansu społecznego chłopów z dóbr prywatnych w XVIII w.* W: *Spółczesność polskie XVIII i XIX w.* Warszawa 1974 s. 82-84.

¹¹⁸ T r e p k a, jw. nr 371.

wnikali bogaci mieszczenie, którzy sami czynili siebie szlachtą, pisząc w księgach miejskich *civis et famatus* pod nazwiskiem. Tego rodzaju wzmianek w omawianym źródle jest sporo. Oto niektóre z nich najbardziej charakterystyczne. "Cellari... zwani famati beli... Synowie tego Celarego, ucząc się w Krakowie, mistrz ich anno 1633 Celarowskim zwał. Jest nota o tężce w grodzie krakowskim anno 1619... Spectabilis Paulus Celari consul et civis Cracoviensis, suo et Andreae Cellari, fratris sui, pro ratihabitione cavet etc. Tak ich i w miejskich i grodzkich famatos zawsze pisano i do r. 1633 i potym. Tę Jędrzej anno 1633 sześciami koni w karecie jeźdżał, co grande nefas i morte pianda indignatio"¹¹⁹. "Dzierżanoski, mieszczanin kleparski. Jest nota o nim w księgach kleparskich anno 1598, gdzie famatus et civis Clepariensis pisano go"¹²⁰. Podobnych informacji w źródle jest sporo i takich przykładów można by podać wiele, ale już te zacytowane pozwalają stwierdzić, że bogaci mieszczenie i kupcy "zwali się szlachtą", prowadząc jednocześnie wystawny styl życia.

Popularną drogą awansu społecznego wśród mieszczan była, podobnie jak w wypadku chłopów, służba u magnatów. Według Trepki, tą drogą wniknęły do stanu szlacheckiego 234 (24,5%) osoby. Aspiracjom społecznym mieszczan patronowała nie tylko szlachta, ale również magnaci: Tarnowski, Zborowski, Lubomirski, Myszkowski, Zamoyski oraz dwór królewski, na którym służyło 6 mieszczan. Autor pisze w źródle: "Jasicki Jasiak, z Lanckoruny miejski synek Ten służył panu Zebrzydowskiemu, miecznikowi koronnemu, staroście lanckorońskiemu, za komornika kilka lat i r. 1631, i potym. Za ślachcica udaje się"¹²¹. Trepka oprócz tego, że nie uznawał tytułów *nobiles* i *famatus*, którymi tytułowano patrycjat miejski, zarzucał mieszczanom nieuczciwą drogę zdobycia pieniędzy i dojścia do fortuny. Podaje on dużo przykładów, w których opisuje z lubością kradzieże i rozboje dokonane przez "miejskich synków" na swych chlebobawcach. "Kalinkowic... mieszczanek z Łucka. Służył księżęciu Ostrogskiemu Aleksandrowi... był za podskarbiego u książąt Konstantego i Janusza. Gdy książęta pomarli, on zerwał, mając to w ręku, szat cudnych kilkanaście i klejnotów coś, i pieniędzy, kobierców i inszych rzeczy, które na Jacku synu jego potym okazały się"¹²². "Lepolski nazwał się z Tarnowa miejski syn... Ten nazwany Łep-ol-ski służył Hermolausowi Ligęzie i r. 1630, podskarbiemu, eż do pański śmierci. Zerwał, że ma na kilka tysięcy, i po księdzu będzie miał spadek. Ślachcicem zwać się począł, potym bardziej twierdzić będzie"¹²³.

¹¹⁹ Tamże nr 252.

¹²⁰ Tamże nr 419.

¹²¹ Tamże nr 706.

¹²² Tamże nr 788.

¹²³ Tamże nr 1100.

Jedną z dróg wejścia do stanu szlacheckiego dla mieszczan, podobnie jak i dla chłopów, była nauka. W ten sposób tytuł szlachecki zdobyło 87 mieszczan, co w stosunku do 953 osób stanowi 9,1%. Najbardziej mieszczańską nauką była medycyna. Pisał o niej Paweł Jerzy Boym "bo nam ludziom plebeiae conditionis jest honorifica i utilis i gloriosa, a co większa per successionem od rodziców, per tradicionem secreta medica jeden drugiemu podawać ma"¹²⁴. Studiujący i uczący się mieszczanie, to nie tylko medycy, ale i filozofowie, prawnicy, humaniści oraz bakalarze. "Papankowic nazwał się syn Papanka, mieszczaniana w Uściu u Niepołomic. Ten uczył się w Krakowie. Uczony był i poważna rzecz..."¹²⁵ "Rożanka był mieszczanin krakowski drugi, o którym często w aktach miejskich krakowskich; famatos pisano ich i cives. Stanisław Rożanka był medicinae doctor; był rajcą anno 1570..."¹²⁶

Aby zostać pisarzem w kancelarii miejskiej, niekoniecznie należało ukończyć uniwersytet. Trepka karierę urzędniczą "miejskich synków" uważa za jedną z dróg, prowadzącą do klejnotu szlacheckiego. Według *Liber chamorum* tą drogą do stanu szlacheckiego wniknęło 80 mieszczan, czyli 8,4%. "Chudziński, z Sieradza miejski synek... przy kancelaryjnej kaliskiej bawieł się i anno 1637 i 1639. W rysiach, w bławacie chadza, szabla oprawna, czeladzi kilka"¹²⁷. "Kunecki nazwał się miejski syn z Olesznice... Ten służył panu połanieckiemu w Dobrowodzie u Wiślice, gumiennym był pisarzem u niego. Chciał sobie zarwać na ślactwo pieniądze, że sieła nad rachunki jego nie dostawało"¹²⁸.

Niemalą rolę w przejściu mieszczan do stanu szlacheckiego odgrywało posiadanie nieruchomości, majątku ziemskiego, dzierżawy lub zajmowanie się jakimś "miejskim" rzemiosłem. Trepka twierdzi, że w ten sposób uzyskało szlactwo 161 mieszczan, co stanowi 16,9%. Autor oburza się na mieszczan za to, że kupują posiadłości ziemskie na wsi i wciskają się różnymi sposobami do stanu szlacheckiego. Kiedy Czepielowski mieszczanin z Żarek zmarł, zostawiając 60 000 zł gotówki, Trepka zanotował: "Znać z tego, że okrutne łupiestwa czyniąc kupcy, że tak prętko i żyjąc dostatkiem pieniądze zebrał. Cóż, kiedy ustaw nie czynią im, jak chcą nadrożej, tak sami sobie ustawiają towary, łupiąc ślactę z pieniędzy, a potem z wiosok". Te wioski bolały Trepkę najbardziej. "W Krakowie nie chce się im towarów patrzeć – pisał o Wozembergach – ale do ziemskich wsi oczy swe obrócili". Kiedy Czeczotkowie zakupili ziemską posiadłość wzdychał: "trzeba by na te Czeczotki lepu dębowego, aby zląkły się ode wsi do miasta nazad polecili".

¹²⁴ S. H e r b s t. *Polska kultura mieszczańska przełomu XVI i XVII wieku*. "Studia Renesansowe" 1956 s. 138-140.

¹²⁵ T r e p k a, jw. nr 1475.

¹²⁶ Tamże nr 1726.

¹²⁷ Tamże nr 657.

¹²⁸ Tamże nr 1044.

Dalej zauważył też zupełnie słusznie, że mieszczenie krakowscy swoje proste nazwiska odmieniali na -ski lub -cki, a mieszczenie pochodzenia niemieckiego transformowali je na polskie brzmienie. "Gutetter – Dobroczyński, Roterma – Czerwieński, Rymer – Rzemieński, Lang – Dłużyński itp."¹²⁹ Autor *Liber chamorum* wytykał mieszczenom ich bogactwo oraz noszenie bogatej odzieży, która jego zdaniem przynależała tylko szlachcie. Pisał w *Proemium*: "Jest zaś konstytucja anni 1613, aby mieszczenie i plebei bławatów i futer drogich w chodzeniu zażywać nie wazeli się sub poenis supra eos. A oni, choć zakazano mają, gwałcą statuta w tęp królewskie i jako inszych wolności ślacheckich, tak i tej nad zakaz śmieie zażywać wazą się"¹³⁰. Podane niżej przykłady ilustrują ten rodzaj przejścia mieszczen do stanu szlacheckiego. "Walowicz zwał się Władysław... Beł w Krakowie anno 1633. Chodzieł w adamaszkach, w bławaciech i słuęę chował"¹³¹. "Witkowski... syn stelmacha z Wągrowca w Wielgi Polsce... Miał... konia, rządzik oprawny, szablę litą, bałtę oprawną, ładownicę z brajcary, ostrogi srebrne. W bławacikach chodzieł, ślamami ferezyka podszyta, czapka wydrowa z sabdczykięm, węs białokurowaty"¹³².

Wydanie szlachcianki za mieszczanina czy chłopa, mogła usprawiedliwiać tylko "wada w cnocie", która uniemożliwiała znalezienie "cnotliwego" kandydata do jej ręki. "Knezionka miała ale do siebie, z pachółkiem tego ale dostała". Pisarczyk Lasota pojął Laskowską, która "miała ale, jak mówią w cnocie". Można tak jeszcze mnożyć rysy obyczajowe, które dają się wydobyć z *Liber chamorum*, składające się w sumie na ciekawy obraz sarmackiego poglądu na życie. O tym, że ożenek ze szlachcianką był wcale popularną drogą wejścia mieszczen do stanu szlacheckiego świadczy 29 (3,0%) wpisów zanotowanych w źródle. Kiedy Rabrocki powydawał córki za ludzi majątnych i osiadłych, Trepka nie wierzył "by krwie ślacheckiej beli, bo i świnią już pojałby beł". "Cieliński... z Rygi rzeźników syn. Ten służeł u pana Lwa Sapiechy... Tamże pojał w Litwie ślachciankę circa 1622"¹³³. "Olszanoski... miejski syn z Brześcia Kujawskiego. Ten trzymał... wioskę pod temże Brześcim. Pojał beł ślachciankę i za ślachcica udawał się..."¹³⁴

Jedną z dróg przejścia mieszczen do stanu szlacheckiego była służba w wojsku lub zaciąg do "lisowczyków". Tą drogą do stanu szlacheckiego weszło 58 (6,1%) mieszczen. "Dziewulski Matyjasz, z Kleparza od Krakowa miejski syn... Ten Matyjasz służeł na

¹²⁹ Tamże nr 306, 2288, 293 i 17.

¹³⁰ Tamże s. 18.

¹³¹ Tamże nr 2199.

¹³² Tamże nr 2283.

¹³³ Tamże nr 269.

¹³⁴ Tamże nr 1407.

cesarski pod chorągwią p. Czarneckiego"¹³⁵. "Łęczowski zwał się z Lanckorony miejski syn. W swawolnych kupach bawiał się, zaś r. 1624 był pod chorągwią Jaroszowskiego Ludwika na 4 konie na cesarską do Morawy. Za ślachcica udawał się"¹³⁶.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że najczęściej mieszczan do stanu szlacheckiego wniknęło w sposób nie określony przez Trepkę. Ale służba mieszczan u szlachty, podobnie jak w wypadku chłopów, była także popularną drogą awansu społecznego.

W nie znany sposób do stanu szlacheckiego przeniknęło 239 osób w stosunku do 522 osób grupy nie określonej społecznie przez autora źródła, co stanowi 45,7%. Tak duży procent osób niewiadomego pochodzenia świadczy o niedokładności informacji zbieranych przez Trepkę. Autor źródła znał tylko nazwiska osób, które jego zdaniem uzurpowały sobie klejnot szlachecki, lub podawał lakoniczne uwagi dotyczące miejsca służby, nie określając pochodzenia społecznego. "Boski", "Boszkowski Wojciech", "Kochański", "Kurdziel Stanisław de Zrącze sortis heres", "Łasiński", "Lelowski", "Maniecki, co na zamku krakowskim klucze ma zamkowe, z Pyzdr ma żonę..." itp.

Najpopularniejszym sposobem wniknięcia do stanu szlacheckiego zarówno chłopów jak i mieszczan była służba u szlachty. Tą drogą do szlachetnie urodzonych przeszło 68 osób z 423, co stanowi 16,1%. Trepka w tym wypadku nie podaje pochodzenia społecznego osób, a ogranicza się tylko do opisu rodzaju służby u szlachty. "Brzeziński powiedział się być z Brzezin na Podgórzu, ale była dubitativa o nim, że nie był ślachcic. Ten służył u p. Jordana (co był kasztelanem krakowskim) na Melsztynie..."¹³⁷.

Kariera urzędnicza na dworach u szlachty lub w kancelariach miejskich umożliwiała także przejście osobom o nie określonym stanie społecznym do stanu szlacheckiego. Według Trepki tą drogą wniknęło do szlachty 25 osób (5,9%). "Iszycki Jan był podpisem u ziemskiego pisarza lubelskiego"¹³⁸. "Kołacki zowie się Wojciech, ten służył za pachotką u ślachty na Podgórzu kilkanaście lat i za urzennika"¹³⁹.

Innym sposobem prześlizgnięcia się do stanu szlacheckiego była służba w wojsku i u duchowieństwa. W ten sposób przedostały się do wyższych sfer 34 osoby, co stanowi 8,0%. "Gołecki zowie się hajduk, woźny na zamku krakowskim i anno 1639"¹⁴⁰. "Krasowski też jakiś, bodaj nie ten wyszszy z Buska, lisowczyk, abo brat jego. Był tenże to u ks. Lipskiego w kancelaryjej zadwornej w Warszawie"¹⁴¹.

¹³⁵ Tamże nr 420.

¹³⁶ Tamże nr 1097.

¹³⁷ Tamże nr 193.

¹³⁸ Tamże nr 764.

¹³⁹ Tamże nr 890.

¹⁴⁰ Tamże nr 521.

¹⁴¹ Tamże nr 981.

Posiadanie ziemi lub dzierżawy było także odskocznią do stanu uprzywilejowanego dla osób o nieokreślonej proveniencji społecznej. Według Trepki dzięki temu stało się szlachcą 31 (7,3%) osób. "Czechowski nazwał się Walenty. W Baryczy pod Przemyślem kupił szplachęć. Wydaje się być z Czechowa od Pińczowa... Pieniężny, ma na 30 tysięcy..."¹⁴². "Jaszczyński nazwał się Jędrzej... Żabno trzymał do wiernych rąk od p. Dębińskiego Franciszka, chorążego krakowskiego"¹⁴³.

Częstą drogą wejścia do stanu szlacheckiego był ożenek ze szlachcianką, nauka, najczęściej studia w Krakowie lub uprawianie rzemiosła. Tymi sposobami do stanu szlacheckiego przeszło 26 osób, (6,2%). "Jeżowski zwał się też i za Wiślną broną nad Rudawą rzeką u Krakowa. Matka jego mieszkała i r. 1631. Ten w tym roku studował w Krakowie, Jeżowski nazywał się, chędogo chodził, miał lat 24"¹⁴⁴. "Justemonty Laurenc, Włoch z rodu, służył u ks. Drzewickiego, kanonika krakowskiego, balwierzem był u niego intra annum 1567 i potym. Zaś był u ks. Myszkowskiego, biskupa krakowskiego, też za balwierza"¹⁴⁵.

Dzieci nieślubne czyli "bękarci", jak pogardliwie określa je Trepka, liczą 99 osób. Po przeanalizowaniu tabel ukazujących rodzaj dróg przejścia dzieci nieślubnych do stanu szlacheckiego stwierdza się, że dzieci nieślubne księży wnikały najczęściej do stanu uprzywilejowanego poprzez służbę u szlachty lub naukę. "Czarnocki... bękart ks. kanonika krakowskiego... potym circa 1604 u dworzanina królewskiego p. Gajowskiego był do kowalkowania koni"¹⁴⁶. Natomiast dzieci nieślubne szlachty przedostawały się do stanu szlacheckiego, służąc w wojsku lub u szlachty. Bogaty szlachcic mógł swojego "bękarta" wysłać do wojska, opatrując go w niezbędny ekwipunek wojskowy. "Nowogrodzki nazwał się, bękart p. Łukasza Gomolińskiego... Jak się podchowwał u matki, potym u żołnierzków służył i w kwarcianym wojsku"¹⁴⁷. "Czarnota... bękart p. Bratkoskiego w sieradzki ziemi w Siemichowicach u Wielunia. Wychował się u tegoż pana ojca. Beł przy temże p. Bratkoskim i anno 1632"¹⁴⁸. Według Trepki dzieci nieślubne często zostawały na utrzymaniu ojca, który później kupował im wioskę lub dzierżawę. Jednocześnie autor *Liber chororum* dodaje, że "Takich u księżej i kanoników okrutnie sieła, co syny swe tytułują różnemi przewiski i onych za sługi zaś chowają, i wioski im kupują"¹⁴⁹. Dzieci

¹⁴² Tamże nr 301.

¹⁴³ Tamże nr 705.

¹⁴⁴ Tamże nr 755.

¹⁴⁵ Tamże nr 770.

¹⁴⁶ Tamże nr 245.

¹⁴⁷ Tamże nr 1375.

¹⁴⁸ Tamże nr 246.

¹⁴⁹ Tamże nr 343.

nieślubne nieokreślonego pochodzenia przenikają do stanu szlacheckiego najczęściej poprzez służbę u szlachty. Trepka pisze, że "Golijjan... bodaj nie od św. Ducha ze szpitala, gdzie bękartu chowają", – służy u szlachty, zmieniając często miejsce służby i jest "Dostatni, koni 4 do kolasy, pacholczno"¹⁵⁰. Autor źródła w swych zapiskach wskazuje, że dzieci nieślubne niewiadomego pochodzenia wychowywały się w krakowskim szpitalu św. Ducha. Stamtąd przedsiębiorcze jednostki poprzez służbę u szlachty i duchowieństwa, wchodziły do stanu szlacheckiego.

Przedstawiciele innej wiary i narodowości przenikali do szlachty poprzez służbę u niej i nabywanie ziemi. Arianie najczęściej przedostawali się do wyższych sfer, sprawując funkcję ministra ariańskiego. "Strzałkowski... który przedtym w Zamościu mieszkał..., a że aryjan był przyprowadził się do Rakowa... służeń p. Korycińskiemu, staroście ojcowskiemu"¹⁵¹.

Na podstawie *Liber chamorum* stwierdza się, że luteranie wnikali do stanu szlacheckiego drogą nieokreśloną. Trepka notuje tylko, że są "luterskiej wiary" lub "bluźniercami", ale nie podaje konkretnej drogi awansu.

Najwięcej przedstawicieli "ruskiej" wiary przeszło do warstw uprzywilejowanych poprzez służbę u szlachty. Byli to najczęściej synowie popów lub sołtysów, którzy mieli arendy, albo wioski i obnosili się ze swoją zamożnością. Tak Trepka pisze o Bojarskim: "syn popa ruskiego ze Lwowa... służeń za błazna pierwej u księcia Zasławskiego, wojewody braclawskiego... potym za pokojowego u niegoż, eż dalej za starszego służeń i za podskarbiego był... Ten anno 1629 trzymał arendę od mieszczan i od jezuitów lwowskich kilka wioski i anno 1631. Szumno nosieł się, ryśno, sobolno, bławatno, czeladzi kilka w barwie, bankiety częste czynia"¹⁵².

Czytając w źródle wzmianki o Żydach, którzy – zdaniem autora – uzurpowali sobie klejnot szlachecki, nie napotyka się niechęci lub wrogiego nastawienia do przedstawicieli tej narodowości. Najwięcej jednak Żydów weszło do stanu szlacheckiego poprzez służbę u szlachty oraz w bliżej nieokreślony sposób. "Paszyński... Żyd krzcony. Służeń u Drozdowskiego, co służeń księżęciu Zbaraskiemu, panu krakowskiemu... Potym u samego księcia służeń"¹⁵³. "Pawłowski jest Żyd przekszta w Krakowie, różnie najemem mieszkuje"¹⁵⁴.

Oprócz Żydów na kartach swej księgi Trepka zamieścił: Niemców, Włochów, Węgrów, Tatarów oraz jednego Francuza, Turka i Rusina. Popularną drogą przejścia Niemców do

¹⁵⁰ Tamże nr 522.

¹⁵¹ Tamże nr 1983.

¹⁵² Tamże nr 123.

¹⁵³ Tamże nr 1486.

¹⁵⁴ Tamże nr 1500.

szlachty był handel i rzemiosło. W ten sposób otrzymało szlachectwo pięciu z trzynastu Niemców występujących w źródle.

Najczęstszą drogą przenikania Włochów do stanu szlacheckiego była służba u szlachty, posiadanie ziemi, bądź zajmowanie się rzemiosłem. I tak "Bolestra, Włoch z rodu. Ten służył p. Myszkowskiemu, marszałkowi koronnemu"¹⁵⁵.

Inni cudzoziemcy zdobywali tytuł szlachecki podobnie jak Niemcy i Włosi, najczęściej poprzez służbę u szlachty, nabycie majątności lub uprawianie rzemiosła.

Analizując drogi awansu społecznego warstw niższych, można stwierdzić, że przez stałe przenikanie do szlachty jednostek ze stanu mieszczańskiego i chłopskiego, klasa panów niejako odświeżała się, przyjmując do swego grona najbardziej przedsiębiorcze jednostki z warstw niższych. Dzięki temu procesowi przenikania do szeregów szlacheckich elementów plebejskich, szlachta zyskiwała wiele. Nie była przy wszystkich swych wadach zdegenerowaną, odciętą całkowicie od reszty społeczeństwa, zastygłą warstwą feudalną, tym bardziej, że obok średniej szlachty istniały stosunkowo większe rzesze szlachty szaraczkowej, zagonowej, której tryb życia nie różnił się wiele od życia chłopów¹⁵⁶.

Celem ukazania pozycji społecznej szlachty z awansu, przeprowadzono korelację pomiędzy pochodzeniem terytorialnym warstw niższych i drogami przejścia tych warstw do stanu uprzywilejowanego, a ich obecną pozycją społeczną po uzyskaniu szlachectwa.

Analizując problem pozycji społecznej chłopów po wniknięciu do stanu szlacheckiego, stwierdza się, że 425 osób w stosunku do 1062 tej warstwy społecznej pozostało na służbie u szlachty, co stanowi 40%. Nic w tym dziwnego, że aż tylu nielegalnie nobilitowanych chłopów trzymało się pańskiej klamki. Chłop pnący się w górę dzięki pańskiej protekcji zdany był wyłącznie na nią, dlatego z konieczności bywał ze swym protektorem związany bardzo silnie i musiał mu służyć wiernie i lojalnie. Im potężniejszy był magnat, tym droga wiodąca w górę była pewniejsza. Służąc lojalnie i wiernie protektorowi, można było zdobyć nie tylko szlachectwo, ale i królewski "autentyk" nobilitacyjny, a potem i urzędy ziemskie, które były koroną takiej kariery.

Według Trepki 121 osób pochodzenia chłopskiego pozostało na dworach szlachty w charakterze urzędników, co stanowi 11,4%. Natomiast do stanu uprzywilejowanego wniknęło poprzez karierę urzędniczą 110 (10,4%) chłopów. Porównanie tego rodzaju awansu społecznego chłopów dowodzi, że wyniesieni w górę dzięki pomocy protektora, pozostawali na służbie u niego w takim charakterze, w jakim udało się im przekroczyć granicę stanu szlacheckiego.

¹⁵⁵ Tamże nr 36.

¹⁵⁶ C z a p l i ń s k i. *O Polsce XVII wieku* s. 16.

Z protekcją magnacką i służbą chłopów u szlachty związana jest pozycja społeczna arendarzy i posiadaczy ziemi. Właściciele dzierżaw i posiadacze majątki liczą ogółem 213 osób co stanowi 20%. Jeśli weźmiemy pod uwagę drogi przejścia chłopów do stanu szlacheckiego poprzez dzierżawę ziemi lub posiadanie majątku oraz ich pozycję społeczną po uzyskaniu szlachectwa, to zauważymy, że tylko 122 (11,5%) spośród nich zyskało w ten sposób pełne szlachectwo. Ta nieścisła korelacja między drogami wejścia do stanu uprzywilejowanego a pozycją społeczną po otrzymaniu szlachectwa świadczy o tym, że protektorzy w zamian za wierną służbę obdarowywali swych podopiecznych arendami lub niewielkimi posiadłościami.

W okresie burzliwych wojen, jakie przeżywała Rzeczpospolita w 1. poł. XVII wieku, zaciąg do wojska ludzi z niższych warstw społecznych dawał szansę awansu społecznego. Toteż poprzez służbę w wojsku do stanu szlacheckiego przeszło 53 chłopów (5,0%), natomiast w szeregach wojskowych dobrym urodzeniem legitymowało się 50 chłopów, co stanowi 4,7%. Korelacja zachodząca między drogą wejścia plebejuszy do stanu szlacheckiego, a późniejszą ich pozycją społeczną, jest ścisła i świadczy o tym, że chłopci, po wniknięciu do stanu szlacheckiego poprzez służbę w wojsku, pozostawali nadal żołnierzami ale już podając się za dobrze urodzonych.

Po przeanalizowaniu dróg wejścia chłopów do szlachty i ich obecnej pozycji społecznej można zauważyć, że chłopci nadal mieli ten sam status zawodowy, poprzez który wniknęli do stanu szlacheckiego.

Badając zagadnienie pozycji społecznej mieszczan po przejściu do stanu uprzywilejowanego stwierdza się, że 202 osoby w stosunku do 953 osób tej warstwy społecznej pozostawały na służbie u szlachty, co stanowi 21,2%. Analogiczny związek zachodzi przy przenikaniu mieszczan do stanu szlacheckiego poprzez służbę u szlachty. Tą drogą nobilitowały się 234 osoby pochodzenia mieszczańskiego. Porównując sposoby "szrobowania się" mieszczan do stanu szlacheckiego z ich pozycją społeczną po nobilitacji, zauważa się – w przeciwieństwie do chłopów – mniejszy odsetek osób, będących na służbie u szlachty. Świadczy to o łatwiejszym niż w wypadku chłopów wyzwaniu się nowo nobilitowanych mieszczan spod kurateli protektora i osiedleniu się ich we własnych folwarkach lub zakupionych posiadłościach.

Trepka w 243 wypadkach nie określa pozycji społecznej mieszczan po przejściu do stanu szlacheckiego. Natomiast drogą nie określoną przez autora *Liber chororum* "prześlizgnęło się" do stanu szlacheckiego 287 mieszczan, co w stosunku do całości tej warstwy społecznej stanowi 30,1%. Z powodu braku danych nie zachodzi ścisła korelacja między nieokreśloną pozycją społeczną nowo nobilitowanych mieszczan a nieokreśloną drogą awansu społecznego tej warstwy.

Zdobycie wykształcenia było popularnym sposobem wciskania się mieszczan do stanu szlacheckiego. Tą drogą nobilitowało się 87 mieszczan, zaś po awansie społecznym uczyło się, bądź studiowało tylko 58 osób. Ten stan rzeczy można tłumaczyć tym, że mieszczanie,

wnikając do stanu szlacheckiego, już posiadali pewną wiedzę, często zaś po nobilitacji nadal studiowali w Krakowie bądź uczyli się w innych miastach.

Z nauką przynajmniej czytania i pisania związana jest kariera urzędnicza "miejskich synków", którzy po awansie służą dalej protektorom w kancelariach miejskich lub na dworach szlacheckich. Według *Liber chororum* w charakterze urzędników pozostało u szlachty 101 nowo nobilitowanych mieszczan, co w stosunku do 953 przedstawicieli tego stanu wynosi 10,6%. Jak już wiemy, poprzez karierę urzędniczą do stanu szlacheckiego przeszło 80 (8,4%) mieszczan. Korelacja zachodząca między tą drogą awansu mieszczan, a ich późniejszą pozycją społeczną nie jest ścisła, co może świadczyć o wciskaniu się "miejskich synów" do kancelarii miejskich i dworskich z innych rzemiosł lub zawodów.

Z dążeń mieszczan na pierwsze miejsce należy wysunąć zdobycie bogactwa i awansu społecznego. Nie bez znaczenia dla mieszczan w celu uzyskania nobilitacji legalnej czy też nielegalnej było zakupienie wsi lub posiadanie dzierżawy. Dzięki majątkowi tytuły szlacheckie zdobyło 97 mieszczan, natomiast po awansie społecznym aż 158 osób posiadało folwark lub dzierżawę. Taki stan rzeczy potwierdza tezę o dążeniu mieszczan do nabywania posiadłości ziemskich.

Kariera wojskowa otwierała osobom pochodzenia nieszlacheckiego nawet wakanse rotmistrzowskie, które oznaczały nobilitację. Toteż poprzez służbę w wojsku do stanu szlacheckiego wniknęło 58 mieszczan, co stanowi 6,1%. Po przejściu do szlachty pełniło zaś służbę wojskową 61 (6,4%) mieszczan. Zachodząca korelacja między tą drogą przechodzenia mieszczan do stanu "szlachetnie urodzonych", a ich pozycją społeczną jest ścisła i świadczy o pozostawaniu nowo nobilitowanych nadal w wojsku.

Po przeanalizowaniu pozycji społecznej szlachty pochodzenia mieszczańskiego oraz dróg jej awansu stwierdza się, że – podobnie jak chłopci – mieszczanie nie zmieniali po nobilitacji pozycji zawodowej, jak również nie zmieniali miejsca zamieszkania.

W grupie społecznie nieokreślonej najliczniej reprezentowana jest szlachta z awansu o niejasnej pozycji społecznej licząca 243 osoby, co w stosunku do 522 osób stanowi 57,4%.

Drogą nie wyjaśnioną do stanu szlacheckiego wniknęło 239 przedstawicieli warstwy nie określonej społecznie przez Trepkę, co w stosunku do 522 osób wynosi 56,5%. Po porównaniu tych liczb zauważa się ścisłą korelację pomiędzy drogami przejścia, a pozycją społeczną nowo nobilitowanych o niejasnym pochodzeniu.

Z grupy nieokreślonej z punktu widzenia pochodzenia społecznego wyłania się pewna liczba osób, które w konkretny sposób przeniknęły do stanu szlacheckiego i po awansie społecznym zajmowały odpowiednią pozycję zawodową. Tak więc u szlachty służyło 67 osób pochodzenia nieokreślonego, co stanowi 15,8%. Tą drogą do stanu szlacheckiego przeszło 68 (16,1%) przedstawicieli nie wyjaśnionego pochodzenia. Ścisła korelacja, zachodząca między sposobem przenikania a późniejszą pozycją społeczną osób

pochodzenia nieokreślonego społecznie, świadczy o zachowywaniu zawodu i statusu społecznego, przy pomocy którego wnikano do stanu szlacheckiego.

Do grupy nieokreślonej pod względem pochodzenia społecznego zaliczane są dzieci nieślubne szlachty, księży i dzieci niewiadomego pochodzenia. Drogi awansu dzieci nieślubnych szlachty pokrywają się z ich późniejszą pozycją społeczną, np. poprzez służbę w wojsku wniknęło do stanu szlacheckiego 10 "bękartów" szlachty, zaś po nobilitacji służyło w wojsku 9 "bękartów".

Analizując drogi wejścia do stanu szlacheckiego dzieci nieślubnych księży z ich pozycją społeczną po awansie stwierdza się, że "bękarci" byli wyposażani przez swych ojców w dzierżawy lub kierowani na naukę do szkół.

Drogi przejścia do stanu szlacheckiego dzieci nieślubnych nieokreślonego pochodzenia pokrywają się też z ich pozycją społeczną po nobilitacji, np. po przejściu do stanu szlacheckiego służyło u szlachty 12 osób nieprawego urodzenia, natomiast tą drogą do stanu szlacheckiego wniknęło 11 osób.

Stwierdza się ścisłą korelację pomiędzy drogami wejścia grupy nieokreślonej społecznie do stanu szlacheckiego, a jej późniejszą pozycją społeczną. Przedstawiciele grupy nieokreślonej nie zmieniali także miejsca zamieszkania po nobilitacji.

Przedstawione w niniejszym opracowaniu zagadnienie przenikania warstw niższych do stanu szlacheckiego dotyczyło bardzo interesującego aspektu dziejów społecznych Polski XVII w. Na podstawie *Liber chamorum* ustalono, że do stanu szlacheckiego wniknęło nieco więcej chłopów aniżeli mieszczan. Najwięcej szlachty z awansu pochodziło z terenów Małopolski, a następnie z Wielkopolski i Mazowsza. Najmniej z ziem wschodnich. Prawdopodobnie jest to w dużej mierze bezpośredni rezultat obserwacji Trepki, który pochodził z województwa krakowskiego. Należy jednak zaznaczyć, że nowo nobilitowani nie zmieniali swojego miejsca zamieszkania po przejściu do stanu uprzywilejowanego. Jeśli chodzi o pochodzenie społeczne szlachty z awansu, to rekrutowała się ona z bogatszych warstw chłopskich (sołtysi, kmiecie), w dużej mierze z rzemieślników zamieszkujących wieś oraz mieszczan określanych przez Trepkę mianem *civis et famatus*. Najwięcej plebejuszy zarówno ze wsi jak i miast przeszło do stanu szlacheckiego poprzez służbę u szlachty. Zachodzi też ścisła korelacja pomiędzy drogami przejścia przedstawicieli warstw niższych do stanu szlacheckiego, a ich pozycją społeczną po awansie. *Liber chamorum* jest ciekawym źródłem, zawierającym nie tylko problem przenikania warstw niższych do stanu szlacheckiego, ale jest też kopalnią wiadomości o stylu życia i obyczajach ludzi XVII w.

ENTRY OF COMMONERS INTO THE NOBLE ESTATE IN THE
EARLY 17TH CENTURY (ON THE BASIS OF WALERIAN
NEKANDA TREPKA'S *LIBER CHAMORUM*)

S u m m a r y

Commoners made their way into the privileged estates by various methods, both legal and illegal. The process created a major social problem in the 17th century, and its dimensions cannot be determined with certainty because of lack of sources. A good example is furnished by *Liber Chamorum*, whose author W. N. Trepka listed 2537 people who in his opinion had joined the noble estate by illegitimate means. They were burghers, peasants and people of unclear social status who usurped the noble title. Trepka's book lists 1062 peasants, who thus account for 41.8 per cent of the total of 2537. Of the 1062, 131 (12.3 per cent of this group) are described as either pursuing crafts or being serfs of varied social and economic status; the rest (931, i.e. 87.7 per cent) are peasants with no further qualification. The group of newly ennobled burghers comprises 953 people, i.e. 37.6 per cent of all those listed in *Liber Chamorum*. Among them are 741 patricians (77.8 per cent) and only 212 craftsmen (22.2 per cent). The source also lists a group of 522 people of indefinite social status. Three tables in the article show the geographical origins of the new nobles; they reveal a correlation between people's residence before and after joining the noble estate. For instance, of the 368 peasants coming from the Cracow voivodship, 306 remained there after their ennoblement. Similarly, of the 359 burghers from the same area, 280 stayed there after acquiring noble status. Most of the new nobles came from among rich peasants and burghers. They were heads of villages (42), yeomen (40), smiths (27) and millers (27). Peasants most often gained their promotion by serving a nobleman; this happened in 446 cases (42 per cent). A common way for peasants was through service as magistrates, sometimes with the support of magnates (110 cases, 10.4 per cent). No less popular, in the case of peasants, were: service to a clergyman, army service, marriage to a noblewoman, ownership or tenancy of land. Rich burghers joined the ranks of nobility in ways that Trepka does not describe. Their number is 287 (30.1 per cent). It can be supposed that the patricians would make nobles of themselves by entering the words "civis et famatus" next to their names in the city registers. Some frequent ways of social advancement for burghers, just as for peasants, were: service to a magnate (234 people, 24.5 per cent), education (87 people, 9.1 per cent), ownership of land (161 people, 16.9 per cent) and marriage to a noblewoman (29 people, 3 per cent). As the tables show, the new nobles generally did not change their place of residence and often retained their previous professional status.

Translated by Adam Pasicki